

Sygn. akt III AUa 812/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2013 r.

**Sąd Apelacyjny w Katowicach** III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Ewa Piotrowska (spr.)
Sędziowie	SSA Maria Małek - Bujak SSA Jolanta Ansion
Protokolant	Beata Gandyk

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2013r. w Katowicach

sprawy z odwołania T. P. (T. P. )

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

przy udziale zainteresowanej C. S.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu pracy nakładczej

na skutek apelacji ubezpieczonego T. P.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach

z dnia 1 grudnia 2011r. sygn. akt VIII U 1849/11

**oddala apelację.**

/-/ SSA M. Małek - Bujak/-/ SSA E. Piotrowska/-/ SSA J. Ansion

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 812/12

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 1 grudnia 2011 roku, po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach oddalił odwołanie ubezpieczonego T. P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Z. z dnia 2 marca 2010 roku stwierdzającej, że ubezpieczony nie podlega w okresie od 1 listopada 2005 roku do 28 lutego 2009 roku obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu i rentowemu z tytułu zgłoszenia do tych ubezpieczeń jako osoba wykonująca pracę nakładczą u płatnika składek - (...),

z siedzibą w G..

W odwołaniu od decyzji ubezpieczony wniósł o jej zmianę poprzez ustalenie, że w okresie od listopada 2005 roku do 28 lutego 2009 roku podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu jako osoba wykonująca pracę nakładczą, bowiem faktycznie wykonywał pracę w ramach zawartej umowy; wybór ubezpieczenia nastąpił zgodnie z obowiązującym prawem i stosownie do wyjaśnień ZUS.

### **Sąd Okręgowy ponownie rozpoznając sprawę ustalił następujący stan faktyczny:**

W spornym okresie ubezpieczony prowadził działalność gospodarczą, a w grudniu 2005 roku zawarł umowę o pracę nakładczą z C. S. jako nakładcą. Z umowy wynikało, że została ona zawarta na czas nieokreślony, a praca miała polegać na przygotowaniu, adresowaniu, kopertowaniu i wysyłce materiałów dostarczonych przez nakładcę. Za wykonanie jednej przesyłki wykonawca miał otrzymać 10 złotych brutto, a minimalną ilość pracy określono na 50 kompletów w miesiącu. Do ostatniego dnia miesiąca wykonawca miał dostarczyć nakładcy raport z wykonanej pracy, a niewykonanie pracy w minimalnej wysokości nie musiało skutkować rozwiązaniem umowy. W dniu 1 stycznia 2008 roku zawarto aneks do umowy, zmieniający na 13 zł stawkę za wykonanie jednego kompletu, pozostałe warunki umów nie zmieniły się. W żadnym z miesięcy objętych umową o pracę nakładczą wykonawca nie osiągnął co najmniej połowy minimalnego miesięcznego wynagrodzenia. Ubezpieczony został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych przez nakładcę z tytułu zawartej umowy. Sama umowa została rozwiązana z dniem 28 lutego 2009 roku na podstawie porozumienia stron, a ze świadectwa pracy wynika, że ubezpieczony wykonywał pracę ankietera - kompletował materiały informacyjne, doręczał je potencjalnemu klientowi oraz pozyskiwał dane osobowe klientów zainteresowanych współpracą z firmą (...).

**W oparciu o dokonane ustalenia Sąd Okręgowy uznał**, że bezsporny między stronami jest zarówno stan faktyczny sprawy jak i to, że podstawą wydania decyzji były przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Mając na względzie art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 9 ust. 2 (w brzmieniu obowiązującym do dnia 28 lutego 2009 roku) w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U. 1976 Nr 3 poz. 19) Sąd wskazał, że istotnym elementem zawartej pomiędzy stronami umowy była wysokość otrzymywanego wynagrodzenia, bowiem w § 3 wskazanego rozporządzenia postanowiono, że minimalna ilość pracy powinna być tak ustalona, żeby zapewniała wynagrodzenie w wysokości co najmniej 50% najniższego miesięcznego wynagrodzenia.

Z kolei strony umowy przewidziały warunek wykonania co najmniej 50 pakietów w miesiącu, ale warunek ten nigdy nie został spełniony. Ubezpieczony podnosił, że brak jest podstaw do stosowania § 3 ust. 1 powołanego rozporządzenia, ponieważ art. 74<sup>4</sup> kp został uchylony na mocy ustawy z dnia 10 października 2002 roku o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, jednakże art. 25 tej ustawy stanowi, że ilekroć w przepisach prawa jest mowa o „najniższym wynagrodzeniu za pracę pracowników” przez odwołanie się do odrębnych przepisów (...), oznacza to kwotę 760 zł. Dlatego Sąd uznał, że przepis ten - wbrew stanowisku ubezpieczonego - miał zastosowanie do § 3 powołanego rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1975 roku.

Sąd I instancji podkreślił również, że pozorna jest umowa o pracę nakładczą, na podstawie której strony nie miały zamiaru i nie realizowały konstrukcyjnych obowiązków dotyczących rozmiaru wykonywanej pracy w ilości gwarantującej wynagrodzenie

w wysokości co najmniej połowy najniższego wynagrodzenia za pracę. Umowa taka nie stanowi uprawnionego tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym osób wykonujących pracę nakładczą i jako naruszająca zasady współżycia społecznego nie korzysta z ochrony Konstytucji RP. Dlatego też Sąd I instancji pominął zarzuty naruszenia przepisów Konstytucji przez organ rentowy.

Sąd Okręgowy wskazał także, że wprowadzenie na mocy rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U. z 1976 r. Nr 3, poz. 19 ze zm.) do umowy o pracę nakładczą szeregu uprawnień pracowniczych nie przekreśla jej cywilnoprawnego charakteru, zatem do takiej umowy mają wprost zastosowanie przepisy art. 58 k.c. jak i 83 k.c.

Natomiast w oparciu o ustalony stan faktyczny Sąd uznał, że strony nie miały zamiaru realizować konstrukcyjnych obowiązków dotyczących rozmiaru wykonywanej pracy, a w konsekwencji - skoro ubezpieczony nie wykonał minimalnej ilości zleceń - nie była to praca nakładcza, a co najwyżej umowa cywilnoprawna tym bardziej, że zainteresowana zatrudniała więcej osób, ale żadna z tych osób nie wypełniła postanowień umowy. Samo przekonanie stron, że działają zgodnie z prawem nie jest wystarczające do uznania, że umowa była ważna w rozumieniu k.c.

Natomiast uzyskanie od organu rentowego informacji o zasadach podlegania ubezpieczeniom społecznym pozostaje bez wpływu na ocenę ważności dokonanej czynności, ponieważ Sąd nie jest związany stanowiskiem ZUS.

Sąd Okręgowy uznał, że celem zawarcia umowy o pracę nakładczą było opłacanie znacznie niższej składki na ubezpieczenia emerytalno - rentowe, niż te, jakie ubezpieczony musiałby opłacać jako osoba prowadząca działalność gospodarczą oraz uzyskanie korzyści w postaci ubezpieczenia grupowego z firmy (...).

Cel ten sam w sobie nie byłby sprzeczny z ustawą, ale fakt, że postanowienia umowy z dnia 1 listopada 2005 roku nie były realizowane świadczy o pozorności umowy.

Powołując się na stabilne orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd I instancji podkreślił, że w umowie o pracę nakładczą strony określają minimalną miesięczną ilość pracy, której wykonanie należy do obowiązków wykonawcy. Minimalna ilość pracy powinna być tak ustalona, aby jej wykonanie zapewniało uzyskanie, co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia określonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej, a zapis ten jest warunkiem koniecznym (konstrukcyjnym) umowy o pracę nakładczą, odróżniającym ją w sposób zdecydowany od pozostałych umów cywilnoprawnych - właśnie z uwagi na cel normodawcy upodobnienia sytuacji prawnej wykonawców do sytuacji prawnej pracowników. Jeśli zatem strony umowy o pracę nakładczą zawierają ją z zamiarem niedotrzymania tego warunku w istocie ich oświadczenia woli dotknięte są pozornością, a pod pozorem umowy o pracę nakładczą strony zawierają umowę o dzieło (art. 627 k.c.), bądź umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c.).

Skoro podstawa wymiaru składek ubezpieczonego nigdy nie wyniosła połowy minimalnego wynagrodzenia Sąd Okręgowy uznał, że brak jest podstaw do zmiany zaskarżonej decyzji.

### ***Apelację od wyroku wniósł ubezpieczony.***

Zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarzucił temu wyrokowi:

- naruszenie przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą poprzez uznanie, że umowa o pracę nakładczą, w której wykonawca otrzymuje wynagrodzenie niższe niż 50% najniższego wynagrodzenia, nie jest doniosła prawnie;
- naruszenie art. 22 Konstytucji;

- dowolne i arbitralne powołanie się na art. 58 kc i art. 83 kc,

oraz wniosł o wystąpienie przez Sąd w trybie art. 188 Konstytucji do Trybunału Konstytucyjnego celem zbadania zgodności § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą z art. 22 i 31 ust. 3 Konstytucji.

**W uzasadnieniu apelacji** podniósł, że umowa o pracę nakładczą, na podstawie której wykonawca nie otrzymuje wynagrodzenia w wysokości równej co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia określonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej jest doniosła prawnie, co znajduje oparcie także w przepisach prawa spółdzielczego. Pogląd reprezentowany aktualnie przez organ całkowicie pomija ryzyko gospodarcze, które w równym stopniu dotyka tak nakładcę jak i wykonawcę.

Odnosząc się do naruszenia art. 22 Konstytucji apelujący wskazał, że przepis ten dopuszcza ograniczenie wolności działalności gospodarczej jedynie w drodze ustawy, zatem ustalenie minimalnego progu płacowego aktem niższym niż ustawa ogranicza tę wolność, co prowadzi do kolizji z ustawą zasadniczą.

Apelujący uznał także za bezprzedmiotowy zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c. podkreślając, że już Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 marca 2006 roku (II PK 163/05) wyjaśnił, że czynnością prawną podjętą w celu obejścia ustawy jest czynność wprawdzie nie objęta zakazem prawnym, ale przedsięwzięta w celu osiągnięcia skutku zakazanego przez prawo, z kolei w wyroku z dnia 25 listopada 2004 (I PK 42/04) Sąd Najwyższy stwierdził, że czynności mające na celu obejście ustawy zawierają jedynie pozór zgodności z ustawą. Czynność prawna mająca na celu obejście ustawy polega na takim ukształtowaniu jej treści, która z punktu widzenia formalnego (pozornie) nie sprzeciwia się ustawie, ale w rzeczywistości zmierza do zrealizowania celu (w znaczeniu materialnym), którego osiągnięcie jest przez nią zakazane. Natomiast ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie zawiera żadnych zakazów, a więc powołanie się na art. 58 § 1 kc jest całkowicie chybione.

Z zebranego materiału dowodowego wynika ponad wszelką wątpliwość, że praca nakładcza była wykonywana i z pracy tej nakładca czerpał korzyści, zatem nie można mówić o „zamiarze niewywołania skutków prawnych”, skoro takie skutki zaistniały, nawet gdy wykonawca otrzymał wynagrodzenie poniżej minimum określonego w § 3 powoływanego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów.

Z kolei art. 83 k.c. stanowi, że nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów, jednakże zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1971 roku (II CR 250/71) zatajenie pozorności przed adresatem oświadczenia woli nie pozbawia oświadczenia skuteczności.

Apelujący zarzucił też Sądowi I instancji zaniechanie własnych ustaleń w kierunku ustalenia pozorności bądź jej braku przez co Sąd ten uchylił się od wyjaśnienia stanu faktycznego. Nie do pogodzenia także z art. 2 Konstytucji jest to, że organ rentowy zapewniał o skuteczności każdej umowy o pracę nakładczą.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie podlega uwzględnieniu. Sąd I instancji rozpoznał bowiem sprawę prawidłowo, nie naruszając obowiązujących przepisów prawa ubezpieczeń społecznych.

Stan faktyczny sprawy jest ustalony starannie i niesporny między stronami.

Przedmiotem sporu natomiast jest kwestia, czy umowa o pracę nakładczą zawarta pomiędzy ubezpieczonym a płatnikiem składek rodzi obowiązek podlegania ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym jak to przewiduje przepis art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia

13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych i w związku z czym, czy ubezpieczony prowadzący jednocześnie pozarolniczą działalność gospodarczą posiadał prawo wyboru tytułu ubezpieczenia jak to przewiduje przepis art. 9 ust. 2 tej ustawy.

W tym zakresie Sąd Apelacyjny w całości podziela ustalenia oraz stanowisko zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, a to wobec trafności ustaleń oraz oceny dokonanych przez Sąd I instancji, zawartych w pisemnym uzasadnieniu.

Z kolei przedstawione przez ubezpieczonego w apelacji argumenty nie wnoszą do sprawy żadnych nowych okoliczności faktycznych ani prawnych, mogących stanowić podstawę zmiany zaskarżonego orzeczenia, a stanowią jedynie polemikę z dokonaną przez Sąd I instancji w ramach swobodnej oceny dowodów interpretację przepisów ustawy, wspartą stabilnym orzecznictwem zarówno sądów powszechnych jak i Sądu Najwyższego.

Na wstępie należy podnieść, że okres wykonywania umowy o pracę nakładczą został wymieniony w art. 6 ust. 1 pkt 11 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. Nr 153, poz.1227, z 2009 roku), jako okres składkowy po spełnieniu pewnych warunków:

1) wykonywania na obszarze Państwa Polskiego pracy nakładczej:

a) objętej obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, za które opłacono składkę na to ubezpieczenie lub w których występowało zwolnienie od opłacania składki,

b) przed dniem objęcia obowiązkiem ubezpieczenia z tego tytułu,

***jeżeli w tych okresach osoba wykonująca taką pracę uzyskiwała wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy obowiązującego najniższego wynagrodzenia, określonego na podstawie przepisów Kodeksu pracy.***

Umowa o pracę nakładczą stanowiła zatem historycznie, podstawę zaliczenia do „okresów równorzędnych z okresami zatrudnienia” (art. 11 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 roku o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin - Dz. U. Nr 40, poz. 267 ze zm.), a następnie od wejścia w życie przepisów ustawy z dnia 17 października 1991 roku o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 104 poz. 450 ze zm.) do „okresów składkowych”, przy czym warunek osiągnięcia wynagrodzenia w wysokości co najmniej połowy obowiązującego najniższego wynagrodzenia pracownika nie uległ zmianie od okresu obowiązywania rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 17 kwietnia 1974 roku w sprawie określenia, które osoby wykonujące pracę nakładczą uważa się za pracowników w rozumieniu ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 16, poz. 91) uchylone przez rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U. z 1976 r. Nr 3, poz. 19) obowiązujące do chwili obecnej i precyzujące obowiązki i uprawnienia nakładców.

Między innymi w § 3 ustalona została minimalna ilość pracy, której wykonanie ma zapewnić uzyskanie co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia określonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej na podstawie art. 77<sup>4</sup> pkt 1 Kodeksu pracy, zwanego dalej „najniższym wynagrodzeniem”.

Podsumowując, umowa o pracę nakładczą rodziła następstwo w postaci zaliczenia okresu jej wykonywania do okresów równorzędnych z okresami zatrudnienia, a następnie, od czasu reformy ubezpieczeń społecznych, w postaci obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym, czy wreszcie ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym - ***tylko wówczas, gdy wykonawca osiągał 50% najniższego wynagrodzenia w danym miesiącu.*** Pozostałe miesiące, za które wykonawca uzyskiwał niższe wynagrodzenie lub nie uzyskiwał go wcale, nie podlegały zaliczeniu do okresów

zrównanych z zatrudnieniem pracowników, gdyż nie powstawał obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym czy emerytalnym i rentowym.

Unormowanie zatem z art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy systemowej o obowiązkowym podleganiu ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym osób wykonujących pracę nakładczą nie może być rozpatrywane w oderwaniu od przepisów powołanych wyżej, gdyż bez zachowania warunku określonego w § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 31.12.1975 r. powołanego wyżej, umowa o pracę nakładczą nie rodzi obowiązku podlegania ubezpieczeniom, a zatem osoba prowadząca pozarolniczą działalność nie ma możliwości dokonania wyboru tytułu ubezpieczenia.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 stycznia 2008 roku w sprawie III UK 73/07 stwierdził, iż przepis § 3 powołanego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych (...) stanowi „warunek konieczny (konstrukcyjny) umowy o pracę nakładczą, odróżniający ją w sposób zdecydowany od pozostałych umów cywilnoprawnych - właśnie z uwagi na cel normodawcy - upodobnienia sytuacji prawnej wykonawców do sytuacji prawnej pracowników. Zatem istotnym elementem umowy o pracę nakładczą jest określenie minimalnej miesięcznej ilości pracy, a tym samym zapewnienie wykonawcy określonego wynagrodzenia.”

Niedotrzymanie tego warunku, i to nie tylko w sensie formalnym, czyli zawarcia tego postanowienia w umowie, **lecz również faktycznym**, czyli wykonywania pracy w wymiarze skutkującym osiągnięciem co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia, zdaniem Sądu Apelacyjnego, bez względu na zamiar stron zawierających umowę powoduje, że nie powstaje obowiązek podlegania ubezpieczeniom w oparciu o art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Również w wyroku z dnia 9 stycznia 2008 roku, w sprawie o sygn. III UK 74/07 Sąd Najwyższy uznał, że wykładnia funkcjonalna i systemowa przepisów prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych prowadzi do wniosku o doniosłości prawnej tylko takiej umowy

o pracę nakładczą, w której strony uzgodniły i realizowały rozmiar wykonanej pracy nakładczej w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę. Co więcej Sąd Najwyższy wskazał, że pozorna umowa o pracę nakładczą, na podstawie której jej strony nie miały zamiaru i nie realizowały konstrukcyjnych cech tego zobowiązania dotyczących rozmiaru wykonywanej pracy w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, nie stanowi uprawnionego tytułu podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym osób wykonujących pracę nakładczą. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy podniósł, że bezdyskusyjne jest stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego do oceny waloru prawnego umowy o pracę nakładczą. Wskazał, że oznacza to, iż przepisy w/w rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą przenoszą na te osoby określone uprawnienia pracownicze, co w pozostałym zakresie nienormowanym w tym rozporządzeniu wykonawczym nie stanowi przeszkody do stosowania wprost przepisów Kodeksu cywilnego przy ocenie zobowiązań z umowy o pracę nakładczą. Ponadto Sąd Najwyższy wskazał, że uzyskiwane we wskazanym okresie wynagrodzenie nie przekroczyło kwoty 36 złotych miesięcznie, co pozwalało postawić uprawnioną tezę, że strony z góry zatem przewidziały, iż wykonawca nie wykona w pełni minimalnego zobowiązania wynikającego z umowy, a nakładca nie będzie nawet w minimalnym stopniu korzystał z jego pracy.

Jak wskazuje powyższe, orzeczenie Sądu Najwyższego zapadło w analogicznym stanie faktycznym jak w przedmiotowej sprawie, dlatego Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podziela zapatrywania prawne wyrażone w powyżej zacytowanych rozstrzygnięciach Sądu Najwyższego.

Wprawdzie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2010 roku, w sprawie o sygn. I UK 261/09 Sąd ten sformułował tezę, że gdy umowa jest przez strony wykonywana, nie może być mowy o pozorności, co jednak nie wyklucza możliwości badania, czy zawarcie umowy nie zmierzało do obejścia prawa, jednakże szcątkowe, niemal symboliczne wykonywanie umów o pracę nakładczą przez strony w istocie było zachowaniem pozorów jej realizacji, co prowadzi do konstatacji właśnie o pozorności tej umowy.

Za całkowicie bezzasadny należy uznać podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 22 Konstytucji. Pomijając okoliczność, że w istocie nie zarzuca on naruszenia tego przepisu przez Sąd wydający rozstrzygnięcie, lecz kwestionuje ona konstytucyjność samego rozporządzenia, wskazać należy, że przepis § 3 rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1975 roku nie odnosi się w ogóle do możliwości prowadzenia działalności gospodarczej.

Art. 22 Konstytucji dotyczy dopuszczalności samego prowadzenia działalności gospodarczej, natomiast § 3 rozporządzenia odnosi się do elementu konstrukcyjnego umowy o pracę nakładczą. Regulacja ta z uwagi na jej charakter gwarancyjny poprzez zapewnienie wykonawcy wynagrodzenia na określonym poziomie, wyróżnia pracę nakładczą spośród umów cywilnoprawnych, co w istocie zbliża taką umowę do umów pracowniczych.

W przypadku regulacji § 3 nie można więc mówić o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej, lecz jedynie o ograniczeniu swobody kształtowania treści określonego stosunku prawnego. Strony mogą bowiem zawrzeć umowę polegającą na wykonywaniu określonych usług w ilości zapewniającej wynagrodzenie mniejsze niż 50% najniższego wynagrodzenia,

w takim jednak przypadku nie mogą korzystać z określonych przywilejów cechujących stosunek pracy nakładczej, włącznie z korzyściami dotyczącymi sfery ubezpieczeń społecznych.

Mając powyższe na względzie należało uznać, że wobec nie wykazania przez ubezpieczonego wszystkich ustawowych elementów umowy o pracę nakładczą, o których była mowa powyżej nie można uznać, że umowa ta była faktycznie wykonywana. Tym samym umowę tę jako pozorną należało uznać za nieważną oraz nie rodzącą jakichkolwiek skutków prawnych w sferze ubezpieczeń społecznych.

Dlatego też w ocenie Sądu Apelacyjnego, wobec dokonanej w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości wykładni powołanych wyżej przepisów nie zachodziła potrzeba do zbadania zgodności tych przepisów z Konstytucją RP.

Sąd I instancji nie pominął także żadnych dowodów w sprawie, bowiem stan faktyczny w niniejszej sprawie był bezsporny, a jedyną kwestią sporną była interpretacja przepisów prawa.

Z uwagi na powyższe, w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny, uznając apelację ubezpieczonego za bezzasadną orzekł jak w sentencji wyroku.

/-/ SSA M. Małek - Bujak/-/ SSA E. Piotrowska/-/ SSA J. Ansion

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JM